

Sygn. akt I C 67/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2015 r.,

SĄD OKRĘGOWY W ŁOMŻY w WYDZIALE I CYWILNYM

w składzie:

PRZEWODNICZĄCA: ANNA KACPRZYK,

PROTOKOLANTKA: ANNA SOBIESKA,

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2015 r. w Łomży,

sprawy z powództwa J. Ł. (1), J. Ł. (2), M. D., Z. Ł., K. Ł. i małoletniej W. Ł. reprezentowanej przez rodziców J. Ł. (1) i J. Ł. (2)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę,

I. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz J. Ł. (1) kwotę 55.000 (pięćdziesiąt pięć tysięcy) złotych z odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od 13 grudnia 2012 r. i w wysokości 8% w stosunku rocznym od 23 grudnia 2014 r. oraz z odsetkami ustawowymi w wypadku ich zmiany;

II. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz J. Ł. (2) kwotę 55.000 (pięćdziesiąt pięć tysięcy) złotych z odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od 13 grudnia 2012 r. i w wysokości 8% w stosunku rocznym od 23 grudnia 2014 r. oraz z odsetkami ustawowymi w wypadku ich zmiany;

III. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. D. kwotę 35.000 (trzydzieści pięć tysięcy) złotych z odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od 13 grudnia 2012 r. i w wysokości 8% w stosunku rocznym od 23 grudnia 2014 r. oraz z odsetkami ustawowymi w wypadku ich zmiany;

IV. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Z. Ł. kwotę 35.000 (trzydzieści pięć tysięcy) złotych z odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od 13 grudnia 2012 r. i w wysokości 8% w stosunku rocznym od 23 grudnia 2014 r. oraz z odsetkami ustawowymi w wypadku ich zmiany;

V. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz K. Ł. kwotę 35.000 (trzydzieści pięć tysięcy) złotych z odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od 13 grudnia 2012 r. i w wysokości 8% w stosunku rocznym od 23 grudnia 2014 r. oraz z odsetkami ustawowymi w wypadku ich zmiany;

VI. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz małoletniej W. Ł. reprezentowanej przez przedstawicieli ustawowych J. Ł. (1) i J. Ł. (2) kwotę 35.000 (trzydzieści pięć tysięcy) złotych z odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od 13 grudnia 2012 r. i w wysokości 8% w stosunku rocznym od 23 grudnia 2014 r. oraz z odsetkami ustawowymi w wypadku ich zmiany;

VII. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz: J. Ł. (1) i J. Ł. (2) kwoty po 2.750 (dwa tysiące siedemset pięćdziesiąt) złotych i na rzecz M. D. kwotę 1.750 (jeden tysiąc siedemset pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu opłat sądowych od pozwu;

VIII. nakazuje pobrać od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łomży kwotę 5.250 (pięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt) złotych tytułem nieuiszczonych opłat sądowych od pozwu, od których Z. Ł., K. Ł. i małoletnia W. Ł. reprezentowana przez przedstawicieli ustawowych J. Ł. (1) i J. Ł. (2) byli zwolnieni;

IX. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. solidarnie na rzecz J. Ł. (1), J. Ł. (2), M. D., Z. Ł., K. Ł. i małoletniej W. Ł. reprezentowanej przez przedstawicieli ustawowych J. Ł. (1) i J. Ł. (2) kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem kosztów sądowych;

X. nakazuje pobrać od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łomży kwotę 3.681,82 (trzy tysiące sześćset osiemdziesiąt jeden złotych osiemdziesiąt dwa grosze) tytułem nieuiszczonych wydatków;

XI. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. solidarnie na rzecz J. Ł. (1), J. Ł. (2), M. D., Z. Ł., K. Ł. i małoletniej W. Ł. reprezentowanej przez przedstawicieli ustawowych J. Ł. (1) i J. Ł. (2) kwotę 7.302 (siedem tysięcy trzysta dwa) złote tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt I C 67/14

UZASADNIENIE

Powodowie J. Ł. (1), J. Ł. (2), M. D., Z. Ł., K. Ł. i małoletnia W. Ł. reprezentowana przez rodziców J. Ł. (2) i J. Ł. (1) wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwot po 55.000 zł na rzecz J. Ł. (1) i J. Ł. (2) oraz kwot po 35.000 zł na rzecz M. D., Z. Ł., K. Ł. i małoletniej W. Ł., z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za śmierć syna i brata, spowodowaną wypadkiem komunikacyjnym z 21 września 2012 r.

W uzasadnieniu wskazali, że rodzice stracili szansę na wsparcie ze strony syna w przyszłości, a rodzeństwo najbliższą im osobę z grona rodziny.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie wszystkich powództw w całości oraz zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podał, że zmarły G. Ł. przyczynił się do zaistniałej szkody w 40 % gdyż poruszał się pieszo niewłaściwą stroną jezdni. Wypłacone powodom w postępowaniu likwidacyjnym zadośćuczynienie w kwotach po 21.000 zł na rzecz J. Ł. (1) i J. Ł. (2) i po 6.000 zł pozostałym powodom uznał za odpowiednie.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd ustalił i zważył co następuje:

W dniu 21 września 2012 r., około godziny 21⁴⁰ w K. doszło do wypadku komunikacyjnego spowodowanego przez S. T., kierującego pojazdem mechanicznym marki V. (...) o nr rej. (...), w wyniku którego G. Ł. (syn powodów J. Ł. (1) i J. Ł. (2) oraz brat powodów M. D., Z. Ł., K. Ł. i W. Ł.) poniósł śmierć na miejscu. W chwili wypadku G. Ł. wraz z K. G. podjęli próbę przekroczenia jezdni. Było już po zmierzchu, sprawca poruszał się pojazdem z włączonymi jedynie światłami postojowymi, z prędkością 176 km/h, a więc znacznie przekraczającą dopuszczalną. Nadto nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami, gdyż orzeczono wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów do 14 listopada 2017 r., a pojazd nie miał ważnych badań technicznych.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Zambrowie z wydanym w sprawie o sygn. akt II K 543/12 oskarżonego S. T. uznano za wyłącznie winnego popełnienia zarzucanych mu czynów, polegających na tym, że w dniu 21 września 2012 r. około godziny 21⁴⁰, w okolicach miejscowości K., na drodze krajowej numer (...), prowadząc samochód osobowy marki V. (...) nr rej. (...), jadąc od strony Z. w kierunku W., na prostym odcinku drogi, umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powodując nieumyślnie wypadek drogowy, w ten sposób, że przekroczył dopuszczalną szybkość, poruszając się z prędkością ok. 176 km/h oraz nienależycie obserwował przedpole jazdy, a ponadto w prowadzonym

przez siebie samochodzie miał włączone podczas jazdy jedynie światła pozycyjne, przez co doprowadził do potrącenia przechodzących przez jezdnię, z jego prawej strony pieszych G. Ł., który w wyniku wypadku doznał obrażeń ciała w postaci masywnego urazu powodującego całkowite oddzielenie korpusu od części dolnych ciała, skutkujących natychmiastowym zgonem na miejscu zdarzenia i K. G., która doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia kończyny dolnej, stłuczenia nerwu strzałkowego, urazu głowy oraz stwierdzonego później uszkodzenia kości podudzia - złamania kostki przyśrodkowej podudzia lewego, które spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej dni 7 tj. czynu z art. 177 §2 k.k. w zb. z art. 177 §1 k.k. oraz na tym że w tym samym czasie i miejscu nie zastosował się do orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Zambrowie sygn. akt IIK 548/06 zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym w ten sposób, że prowadził w ruchu samochód osobowy marki V. (...) nr rej. (...) tj. czynu z art. 244k.k. Za powyższe przestępstwa wymierzone zostały mu kary 6lat pozbawienia wolności i 1 rok pozbawienia wolności, a jako karę łączną – pozbawienie wolności wymiarze 6 lat. Apelacja obrońcy oskarżonego została oddalona jako oczywiście niezasadna (sygn. II K 5/14 Sądu Okręgowego w Łomży).

Pojazd kierowany przez sprawcę wypadku w chwili zdarzenia był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, na podstawie umowy zawartej z pozwanym.

Śmierć G. Ł. dla rodziców J. Ł. (1) i J. Ł. (2) oraz rodzeństwa: M. D., Z. Ł., K. Ł. i W. Ł. była poważnym ciosem, tym bardziej, że zupełnie niespodziewanym. Śmierć syna i brata była stratą z jaką musieli sobie poradzić. W pamięci powodów zmarły zapisał się jako dobry syn i brat.

Zmarły mieszkał wspólnie z rodzicami oraz rodzeństwem, za wyjątkiem M. D., która już wówczas założyła własną rodzinę. Relacje między wszystkimi członkami rodziny były bardzo dobre i życzliwe. Powodowie przeżywali śmierć G. Ł. tym bardziej, że wypadek wydarzył się niedaleko miejsca ich zamieszkania, a okoliczności wypadku były niezwykle tragiczne. Powodowie z uwagi na wspomnianą bliskość miejsca tragicznego wypadku niemal codziennie przechodzą tamtędy, co stale ponawia bolesne wspomnienia.

Na podstawie decyzji z 19 grudnia 2012 r. i z 19 lutego 2013 r. pozwany przyznał powodom zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej w kwotach po 35.000 zł J. Ł. (2) i J. Ł. (1) oraz po 10.000 zł rodzeństwu zmarłego. Powyższe sumy zostały odpowiednio obniżone na skutek uwzględnienia przez pozwanego przyczynienia się bezpośrednio pokrzywdzonego do zdarzenia w 40 %. W rezultacie wypłacono J. Ł. (2) i J. Ł. (1) po 21.000 zł na rzecz każdego z nich oraz po 6.000 zł na rzecz rodzeństwa zmarłego.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: odpisów aktów stanu cywilnego (k. 17 – 21), odpowiedzi na pozew (k. 70 – 71), wyjaśnień powodów: J. Ł. (1) (k. 80 odwrot – 81, 169 – 16 odwrot - wraz z nagraniem), J. Ł. (2) (k. 81, 169 odwrot wraz z nagraniem), M. D. (k. 81 odwrot – 82, 169 odwrot – 170 wraz z nagraniem), Z. Ł. (k. 82 – 82 odwrot, 17 wraz z nagraniem), K. Ł. (k. 82 odwrot, 170 wraz z nagraniem), częściowo opinii biegłego z zakresu badań wypadków drogowych, w tym uzupełniającej i ustnej (k. 120 – 122, 137 – 138, 168 – 169 wraz z nagraniem), opinii sądowo – psychiatrycznych (k. 199 – 268), akt likwidacji szkody PL (...).

Powództwa wytoczone przez każdego z powodów zasługiwały na uwzględnienie w całości.

Okoliczności wypadku komunikacyjnego z 21 września 2012 r., jak też odpowiedzialność pozwanego za skutki tego wypadku nie budziły wątpliwości i nie były przedmiotem sporu. Pojazd sprawcy był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na skutek umowy ubezpieczenia zawartej z pozwanym, dlatego przesłanki odpowiedzialności deliktowej sprawcy wypadku komunikacyjnego wobec osób trzecich za negatywne skutki tego zdarzenia zostały spełnione.

Podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego należało poszukiwać w treści art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową

ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może przy tym dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§ 4). Jednocześnie odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu zawartej przez posiadacza pojazdu mechanicznego umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej została sprecyzowana ustawą z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Z treści art. 34 ust. 1 powyższej ustawy wynika, że odszkodowanie z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Roszczenie powodów wywiedzione zostało z art. 446 §4 k.c. Należy zauważyć, że strona pozwana nie kwestionowała podstawy odpowiedzialności, a jedynie zasadność dochodzonego roszczenia w kontekście jego wysokości.

Zgodnie z treścią art. 446 §4 k.c. Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Po nowelizacji kodeksu cywilnego dokonanej ustawą z 30 maja 2008 r. (Dz. U. nr 116, poz. 731) zakresem zadośćuczynienia na podstawie wskazanego przepisu objęty jest uszczerbek niemajątkowy doznany przez najbliższych członków rodziny zmarłego, w następstwie jego śmierci, wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Kompensacie podlega doznana krzywda, a więc w szczególności cierpienie, ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Zadośćuczynienie ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień psychicznych powodów i obejmuje ono cierpienia już doznane, jak i te które wystąpią w przyszłości. Ma ono więc charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą doznaną krzywdę. Przepisy kodeksu nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta jednak nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 26 lutego 1962 roku, sygn. 4 CR 902/61, publ. OSNCP 1963 r., nr 5, poz. 107, w wyroku z 24 czerwca 1965 roku, sygn. I PR 203/65, publ. OSPiKA 1966 r., poz. 92; wyrok Sądu Najwyższego z 12 września 2002 r., sygn. IV CKN 1266/00, publ. LEX nr 80272).

Jednakże obecnie w judykaturze przeważał pogląd, że poziom stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej i w związku z tym prezentowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd o utrzymywaniu zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa stracił znaczenie, z uwagi na znaczne rozwarstwienie społeczeństwa pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. Decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 2012 r., sygn. IV CSK 416/11, publ. LEX nr 1212823; wyrok Sądu Najwyższego z 3 czerwca 2011 r., sygn. III CSK 279/10, publ. LEX nr 898254; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 8 marca 2013 r., sygn. I ACa 1252/12, publ. LEX nr 1294807;).

Nadto jednym z kryteriów określających „odpowiedniość” zadośćuczynienia jest jego kompensacyjny charakter, dlatego przyznana poszkodowanemu kwota powinna stanowić realną wartość ekonomiczną w odniesieniu do doznanej krzywdy, nie będąc przy tym jedynie wartością symboliczną, jak i nie stanowiąc źródła bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 16 maja 2012 r., sygn. I ACa 301/12, publ. LEX nr 1213847). Poziom cierpienia po utracie osoby bliskiej nie jest bowiem zależny od statusu materialnego nawet przeciętnego poziomu materialnego społeczeństwa. Do okoliczności mających wpływ na rozmiar szkody trzeba zaliczyć dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wreszcie wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia. Relevantne są również takie okoliczności jak: rola w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą i stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości a także zdolność jej zaakceptowania, leczenie

doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Łodzi: z 12 lipca 2013 r. sygn. I ACa 227/13 publ. LEX nr 1350383; z 4 lipca 2013 r. sygn. I ACa 215/13, publ. LEX nr 1350381; z 12 marca 2013 r., sygn. I ACa 1248/12, publ. LEX nr 1289509).

Sąd Okręgowy uznał, że żądania powodów zasługują na uwzględnienie w całości. Niewątpliwie nagła i tragiczna śmierć G. Ł. była dla powodów dużym ciosem i wpłynęła na stan ich zdrowia psychicznego. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że powodowie byli silnie emocjonalnie związani ze zmarłym.

Powódka J. Ł. (1) słuchana informacyjnie podała, że śmierć syna była dla niej ogromnym szokiem. Przyczyną było zdarzenie nagłe (wypadek) i nieprzewidywalne. Powódka rozmawiała z synem godzinę przed jego śmiercią. Szczególną traumę stanowił dla niej fakt, że ciało syna na skutek ogromnej prędkości zostało rozerwane; widziała na drodze zwłoki przykryte czarną folią, na szosie leżały różne fragmenty. Była w takim stanie, że wymagała pomocy lekarskiej, została zabrana karetką pogotowia ratunkowego. Upływ czasu nie spowodował osłabienia przeżyć, tęskni jeszcze bardziej; nadal w domu przechowuje rzeczy osobiste syna. Jak podała, ma problemy w koncentracją, obawia się spotkań z ludźmi, odbierania rozmów telefonicznych, przez pewien czas korzystała z ziołowych leków nasennych. Myśli jej krążą wokół syna i wypadku, może godzinami przeglądać zdjęcia, czy też zapatrzona w jeden punkt. Ten stan trwa nadal; zdaniem powódki nie doszła do równowagi psychicznej po wypadku.

Jednocześnie powódka starała się nie okazywać emocji przed najmłodszą córką. Wyjaśniła jednak, że córka W. Ł. zmieniła się, jest bardziej zamknięta w sobie, demonstruje brak obaw podczas wychodzenia na drogę (na której doszło do wypadku), gdyż nie zależy jej na życiu. Poza tym lekarz rodzinny stwierdził u małej wpływ stresu na stan somatyczny (ból brzucha) i zlecił odpowiedni lek (nervomex.) Nadto mała opuściła się w nauce, miała poprawkę (k. 80 odwrót – 81, 169, 169v).

Powód J. Ł. (2) cierpienia związane ze śmiercią syna określił jako nie dające się opisać. Widział części ciała syna porzucane na drodze, część ciała była w samochodzie, na szosie były nogi przykryte folią. Był w bardzo dobrych relacjach ze zmarłym synem, razem wyjeżdżali do pracy. Rozmawiał z nim jeszcze kilka minut przed śmiercią. Po wypadku, podczas oczekiwania na przywiezienie trumny z ciałem nie mógł spać. Jego myśli wracają do wypadku, z członkami rodziny wspominają syna, odwiedzają jego grób. Codzienne czynności wykonuje mechanicznie. Rzeczy syna traktuje jako pamiątkę. Po pogrzebie, w okresie około tygodnia wyjechał do pracy za granicą, chcąc uciec od cierpienia rodziny. Również powód potwierdził przeżycia i zmiany w zachowaniu najmłodszej córki związane ze śmiercią brata. (k. 81, 169 odwrót).

Powódka M. D. podała, że ciężko zniosła śmierć brata, widziała się z nim dzień przed wypadkiem. Gdy się dowiedziała, chciała iść na miejsce wypadku, ale ją powstrzymano, została w domu z rodzeństwem, wszyscy płakali. Brat wspomniany jest w domu przy wszystkich rodzinnych spotkaniach. Po jego śmierci miała problemy w zasypianiu, przez pierwsze tygodnie nie była w stanie zająć się własnym dzieckiem, wszystko było jej obojętne, od dnia pogrzebu ma problemy ze snem (k. 81 odwrót – 82, 169 odwrót, 170).

Powód Z. Ł. podał, że dotychczas nie doszedł do równowagi psychicznej po śmierci brata, z którym był bardzo związany. Zmarły był jedynie rok starszy od niego i razem się wychowywali, dzielili wspólny pokój. Idąc na miejsce wypadku miał nadzieję, że brat żyje, gdyż widział karetkę pogotowia ratunkowego, jednak funkcjonariusz policji poinformował go o jego śmierci. Bardzo bolesne jest dla niego przejeżdżanie obok miejsca wypadku. Podał też, że matka stała się nadopiekuńcza względem wszystkich dzieci, wymaga od nich informacji o miejscu pobytu. Szczególnie boi się o najmłodszą córkę. (k. 82, 170).

K. Ł. podał, że pozostawał ze zmarłym bratem w bardzo dobrych relacjach, dzielili pokój, jeździli razem na imprezy, mieli wspólnych znajomych. Dlatego dotychczas nie do końca wrócił do równowagi psychicznej. Po wypadku widział szczątki brata, wieczorami obraz ten się przypomina się mu, stara sobie radzić z tymi przeżyciami, ale nie do końca to się udaje. Bolesne jest też dla niego mijanie miejsca wypadku. Wskazał, że po śmierci brata rodzice kłócą się częściej, mało ze sobą rozmawiają, a matka martwi się o wszystkich, telefonuje. (k. 82v, 170).

Powyższe oświadczenia wskazują na silne związki członków rodziny ze zmarłym synem i bratem, znajdujące potwierdzenie w opiniach psychiatryczno-psychologicznych sporządzonych na potrzeby niniejszej sprawy. Biegłe psychiatra M. B. i psycholog I. K. wskazały, że życie powodów po śmierci G. Ł. uległo istotnej zmianie. Rodzice stracili wsparcie ze strony syna w przyszłości, a rodzeństwo najbliższą im osobę z grona rodziny, z którą łączyły ich szczególnie silne więzi emocjonalne. Cierpienie ich było tym bardziej nasilone, że śmierć nastąpiła nagle i dotknęła osobę w tak młodym wieku. Biegłe dodały, że powodowie przeszli wszystkie etapy procesu żałoby, przez szok i niedowierzanie, niezmierny smutek, tęsknotę, żal, do pogodzenia się z faktem nieodwracalności śmierci. Zawsze będą pamiętać zmarłego syna i brata, szczególnie w ważne dla życia rodziny rocznice, święta, uroczystości. Obecnie uczucie tęsknoty nie dezorganizuje już ich życia codziennego (k. 199 – 268).

Zdaniem Sądu przedstawione opinie biegłych były rzetelne i obiektywne, zaś wnioski przez nie sformułowane - logicznie uzasadnione. W świetle orzeczenia Sądu Najwyższego z 7 listopada 2000 r. (sygn. I CKN 1170/98, publ. OSNC z 2001 r., nr 4, poz. 64) opinia biegłego podlega ocenie – przy zastosowaniu art. 233 §1 k.p.c. – na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Swoistość tej oceny jednak polega na tym, że nie chodzi tu o kwestię wiarygodności, jak przy dowodzie z zeznań świadków i stron, lecz o pozytywne lub negatywne uznanie wartości rozumowania zawartego w opinii i uzasadnienie, dlaczego pogląd biegłego trafił do przekonania sądu. Z jednej strony, konieczna jest więc kontrola z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i źródeł poznania, z drugiej – istotną rolę odgrywa stopień zaufania do wiedzy reprezentowanej przez biegłego (por. W. Ossowski: Uwagi o korzystaniu z biegłych w sprawach cywilnych, NP 1960 r., nr 10, s. 1350). Uwzględniając powyższe kryteria Sąd podzielił w całości zawarte w nich wnioski.

Powodowie zawsze będą odczuwali ból z powodu straty syna i brata, będzie im go brakowało, szczególnie w ważnych chwilach życiowych. Doszło niewątpliwie do zerwania szczególnej, emocjonalnej więzi pomiędzy osobami najbliższymi. Wszyscy doznali naruszenia dobrostanu emocjonalnego i psychicznego, byli zrozpaczeni, towarzyszyło im uczucie gniewu, nie mogli odnaleźć się w nowej rzeczywistości, nie dawali sobie rady ze sferą emocjonalną. Obecnie dostosowali się do nowej rzeczywistości, ale zawsze będą pamiętali o zmarłym.

Sąd nie uwzględnił stanowiska strony pozwanej wyrażonego w odpowiedzi na pozew w kwestii przyczynienia się poszkodowanego do wypadku, częściowo jedynie podzielaając wnioski sporządzonej w sprawie opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego M. K. (k. 120 – 122). Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przepis art. 362 k.c. zawiera normę adresowaną do sądu, nakazującą mu zmniejszenie odszkodowania ustalonego zgodnie z art. 361 k.c. w razie, gdy poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, zaś stopień redukcji ma ustalić sąd stosownie do stopnia winy obu stron.

W myśl art. 11 zd. 1 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Przed Sądem Rejonowym w Zambrowie w sprawie sygn. II K 543/12 zapadł wyrok uznający S. T. winnym spowodowania wypadku.

W toku postępowania karnego sądy obu instancji nie podzieliły zarzutu oskarżonego o przyczynieniu się pokrzywdzonych do zaistniałego wypadku. W prawnokarnej ocenie zdarzenia podkreślono, że w ujęciu tradycyjnym związku przyczynowego między nieprawidłowym zachowaniem współuczestnika ruchu a zaistniałym wypadkiem nie można rozumieć jako tylko czasowego lub miejscowego następstwa wydarzeń; gdyż skutek określony w ustawie (dla przyjęcia powiązania przyczynowego) powinien być w realiach dowodowych konkretnej sprawy normalnym, typowym następstwem zachowania się współuczestnika ruchu (w tym wypadku pieszego). Także w ujęciu koncepcji tzw. obiektywnego przypisania, stosowanej w odniesieniu do przestępstw polegających na naruszeniu reguł ostrożności, ustalony musi być związek pomiędzy naruszeniem przez współuczestnika ruchu określonej reguły bezpieczeństwa

a zmaterializowaniem się samego zdarzenia, zaistnieniem skutku, polegającym na tym, że sprawca narusza regułę ostrożności, która miała zapobiec realizacji czynu zabronionego na tej drodze, na której w rzeczywistości on nastąpił.

Na tle tak rozumianego związku przyczynowego w toku postępowania karnego uznano, że nawet gdyby piesi właściwie obserwowali sytuację na drodze i dostrzegli pojazd oskarżonego, to i tak mogli wkroczyć na jezdnię wprowadzeni w błąd jego światłami i prędkością. Zatem, o ile naruszenie reguł ostrożności przez sprawcę w prosty sposób prowadziło do zaistnienia tragicznego zdarzenia, to takiego niespornego związku nie można było stwierdzić pomiędzy zachowaniem pokrzywdzonych, a zaistniałym wypadkiem. Porównując charakter i stopień naruszenia reguł ostrożności, których nie respektował oskarżony oraz tej reguły, którą formalnie naruszyli pokrzywdzeni, sądy obu instancji orzekające w postępowaniu karnym przyjęły brak podstaw do uwzględnienia przyczynienia się pokrzywdzonych, a co najmniej brak podstaw do stwierdzenia istotności tego przyczynienia, a dopiero takie stwierdzenie upoważniałoby rozważenie przyczynienia jako elementu ważącego na stopniu zawinienia skazanego i na wymiarze kary.

Przepis art. 11 k.p.c. nie przesądza kwestii odpowiedzialności cywilnej. Istota związania sądu cywilnego skazującym wyrokiem karnym wyraża się w tym, że w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu cywilnego wchodzi czyn opisany w sentencji karnego wyroku skazującego, tj. czynienia ustaleń odmiennych niż wynikających z wyroku karnego. Oznacza to, że stwierdzenie w wyroku przez sąd karny popełnienia przestępstwa, nie zwalnia sądu cywilnego od badania okoliczności, czy poszkodowany w rozumieniu prawa cywilnego materialnego przyczynił się do powstania szkody spowodowanej przez skazanego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 9 sierpnia 2013 r., sygn. I ACa 355/13, publ. LEX nr 1362665). W tym znaczeniu dla przyjęcia przyczynienia się do szkody konieczne jest ustalenie dokonane na podstawie badania stanu faktycznego, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła.

Nie budzi natomiast wątpliwości, że w sytuacji gdy odszkodowania dochodzą osoby uprawnione z art. 446 k.c. jako poszkodowane pośrednio, przyczynienie się zmarłego powoduje zmniejszenie odszkodowania dla tych osób na podstawie art. 362 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 18 sierpnia 1994 r., sygn. I ACr 169/94, publ. Wokanda 1995/7/47, LEX nr 24035). W takim wypadku ustalenia wyroku skazującego sprawcę śmierci (art. 11 k.p.c.) nie wyłączają ustalenia, w jakim stopniu zmarły przyczynił się do doznanej szkody i tym samym zmniejszenia odszkodowania na podstawie tegoż przepisu należnego osobom uprawnionym.

Badając powyższy problem, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego, mając także na względzie opinię sporządzoną w postępowaniu karnym, której wywody i wnioski biegły podtrzymał w toku postępowania cywilnego. Z opinii tej wynika, że sprawca wypadku poruszał pojazdem w którym były włączone jedynie światła pozycyjne. Światła te po zapadnięciu zmroku, przy dobrej przejrzystości powietrza powinny być widoczne z odległości co najmniej 300 metrów, jeżeli są jedynymi światłami włączonymi w pojeździe, co wynika z warunków technicznych pojazdów i własności świetlnych światel pozycyjnych. Dlatego biegły uznał, że piesi (zmarły G. Ł. i K. G.) najprawdopodobniej mieli możliwość dostrzeżenia pojazdu. Ponadto wskazał, że piesi przechodząc przez jezdnię powinni byli zachować szczególną ostrożność, tj. mieć wzmożoną uwagę, a ponadto przekraczając jezdnię powinni tak się zachowywać, aby nie powodować zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub utrudnienia ruchu drogowego.

Na tej podstawie biegły uznał, że piesi wkraczając na jezdnię drogi krajowej nr (...) z zamiarem jej przekroczenia najprawdopodobniej nie zachowali szczególnej ostrożności, gdyż niedostatecznie obserwowali sytuację panującą na drodze i wkroczyli na tor ruchu samochodu marki V. (...), a przy uważnej obserwacji sytuacji panującej na drodze i ewentualnym braku pewności jaki rodzaj pojazdu poruszał się po drodze z włączonymi światłami pozycyjnymi, powinni byli odstąpić od wkroczenia na jezdnię do czasu rozstrzygnięcia owej wątpliwości. Zatem w ocenie biegłego piesi (k. 122).

Zauważyć jednak należy, że z opinii biegłego wynika, iż w momencie, wkraczania pieszych na jezdnię, samochód sprawcy wypadku najprawdopodobniej znajdował się w odległości około 68,5 – 97,8 m od miejsca potrącenia. Była to odległość pozwalająca z pewnością dostrzec samochód poruszający się z włączonymi światłami mijania, co mogłoby

wpłynąć na decyzję pieszych o wkroczeniu na jezdnię. Biegły nie negował, że brak włączonych świateł mijania mógł wpłynąć na błędną ocenę sytuacji na drodze przez pieszych, a nie można było wykluczyć, iż samochód poruszający się z włączonymi światłami pozycyjnymi, w panujących warunkach drogowych i atmosferycznych mógł wpłynąć ujemnie na ocenę prędkości pojazdu przez pieszych (k. 122). Poza tym nie było wątpliwości, że S. T., kierujący samochodem marki V. (...) o nr rej. (...), znacząco przekraczając prędkość administracyjnie ograniczoną oraz poruszając się bez włączonych świateł mijania, spowodował sytuację niebezpieczną na drodze, w konsekwencji prowadzącą do wypadku, którego ofiarami byli piesi G. Ł. i J. K. G.. Bowiem pojazd poruszający się z prędkością około 176 km/h w warunkach widoczności ograniczonej ciemnościami i bez włączonych świateł mijania, a jedynie ze światłami pozycyjnymi stwarzał ogromne zagrożenie w ruchu drogowym. Kierujący samochodem miał obowiązek używania świateł mijania, a ich brak mógł wpłynąć na błędną ocenę sytuacji panującej na drodze przez pieszych (k. 121 odwrót).

Piesi oceniając sytuację panującą na drodze warunkach widoczności ograniczonej ciemnościami mieli prawo oczekiwać, że pojazdy będą poruszać się z włączonymi światłami mijania, których intensywność jest wielokrotnie większa niż intensywność świateł pozycyjnych. Biegły wskazał, że o ile światła pozycyjne powinny być widoczne z odległości około 300 m, to światła mijania będą widoczne z każdej odległości, jeśli nie będą zasłonięte stałymi przeszkodami i jeżeli nie będzie ograniczona widoczność w sposób znaczny.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że nie można przyjąć przyczynienia się poszkodowanego G. Ł. do wypadku w jakimkolwiek stopniu. Znaczne przekroczenie prędkości przez sprawcę wypadku, który poruszał się z prędkością 176 km/h, mając po zmroku włączone jedynie mało widocznych światła pozycyjnych, bez włączonych świateł mijania, stanowiło ogromne zagrożenie, skutkujące tragicznym wypadkiem. Zresztą w tych warunkach również sprawca miał zmniejszoną możliwość obserwacji drogi przed sobą.

W zaistniałych okolicznościach zmarły G. Ł. w ocenie Sądu nie był w stanie właściwie określić nie tylko odległości, w jakiej znajdował się pojazd, ale też rodzaju oświetlenia. Mógł bowiem oczekiwać, że każdy pojazd, szczególnie po zmroku, poruszał się będzie po drodze z włączonymi światłami mijania. Pamiętać należy, że droga nr (...) stanowi polski odcinek trasy międzynarodowej, na której panuje znaczne natężenie ruchu. Można więc zakładać, że na drodze w różnej odległości od samochodu sprawcy wypadku znajdowały się inne pojazdy z włączonymi światłami mijania, co również zaburzało możliwość dostrzeżenia po zmroku pojazdu poruszającego się z włączonymi jedynie, znacznie słabszymi światłami mijania. Z doświadczenia wiadomo, że na tle świateł mijania, światła pozycyjne stają się niezauważalne. Podkreślić należy, że zeznający w sprawie karnej świadek M. S., który jechał w kierunku przeciwnym (od strony W. do Z.), pojazd oskarżonego zauważył dopiero po usłyszeniu huku, będącego wynikiem potrącenia pieszego.

Reasumując, Sąd uznał, że bezpośrednio pokrzywdzony G. Ł. nie naruszył zasad ostrożności przy przekraczaniu jezdni, nawet przy założeniu, że mógł dostrzec samochód oskarżonego, nie był w stanie właściwie ocenić rodzaju zbliżającego się niewłaściwie oświetlonego pojazdu (praktycznie nieoświetlonego) i jego prędkości (rażąco nadmiernej). Dlatego nie można mu przypisać przyczynienia się do powstania szkody w rozumieniu art. 362 k.c., a co za tym idzie nie było podstaw do obniżenia zadośćuczynień należnych każdemu z powodów.

To wyłącznie skrajnie nieodpowiedzialne postępowanie oskarżonego, który rażąco naruszył zasady ruchu drogowego, abstrahując już od rażącego naruszenia innych przepisów prawa, doprowadziło do przedmiotowego wypadku i szkód na osobach będących jego wynikiem. Odmienne rozumowanie prowadziłyby do uznania, że w każdej sytuacji kolizyjnej pieszy byłby uznany za przyczyniającego się do powstania szkody spowodowanej wypadkiem.

Mając wszystko powyższe na uwadze w ocenie Sądu żądane przez powodów J. Ł. (1) i J. Ł. (2) kwoty po 55.000 zł, zaś M. D., Z. Ł., K. Ł. i małoletnią W. Ł. kwoty po 35.000 zł, łącznie z kwotami wypłaconymi w postępowaniu przedsądowym (po 21.000 zł na rzecz rodziców i po 6.000 zł na rzecz rodzeństwa) są właściwe do skompensowania wskazanych ich cierpień. Przy pomocniczym uwzględnieniu warunków i stopy życiowej powodów, wskazane kwoty są w ocenie Sądu adekwatne do rozmiaru doznanej przez każdego z nich krzywdy i pozwala na jej rekompensatę, pozostając w rozsądnym rozmiarze i nie prowadząc do nieuzasadnionego wzbogacenia powodów. Z jednej strony

kwoty te przedstawiają wartość ekonomicznie odczuwalną, z drugiej zaś utrzymane są w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej powodów. Miał też na uwadze Sąd Okręgowy, że rola zadośćuczynienia polega wyłącznie na zapobieżeniu trwania naruszenia dobra osobistego, czy też złagodzeniu skutków negatywnych doznań. Dlatego oceniając zarówno możliwość zasądzenia jak i wysokość odpowiedniej sumy pieniężnej, Sąd wziął pod uwagę kompensacyjny – a nie represyjny – charakter zadośćuczynienia.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w punktach I-VI wyroku.

O odsetkach od każdej z kwot zasądzonych na rzecz każdego z powodów Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Data początkowa odsetek (13 grudnia 2012 r.) liczona jest od dnia następnego po upływie 30-dniowego terminu od odebrania przez pozwanego (12 listopada 2012 r.) pisma powodów z 8 listopada 2012 r. – zgłoszenia żądania. Jak przyjmuje się w orzecznictwie (por. tezę 3. wyroku Sądu Najwyższego z 18 lutego 2011 r., sygn. I CSK 243/10, publ. LEX nr 848109) terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania. W niniejszej sprawie pozwany bezpodstawnie przyjął przyczynienie się pokrzywdzonego i na tej podstawie niesłusznie obniżył przyznane zadośćuczynienia, które oszacował zresztą na zdecydowanie zbyt niskim poziomie. Odsetki należne więc były od momentu wymagalności zgłoszonych i zasądzonych roszczeń.

O kosztach procesu uwzględniając wynik sprawy Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 6 punkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 poz. 461), zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. O nieuiszczonych kosztach sądowych, od których powodowie zostali zwolnieni, poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 w zw. z art. 83 ust. 2 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1025) (punkt VI wyroku). Powodowie wygrali sprawę w całości, wobec czego pozwany zobowiązany jest do zwrotu na ich rzecz poniesionych przez nich kosztów. Powodowie J. Ł. (1), J. Ł. (2) i M. D. uiścili część należnych opłat sądowych od pozwu (po 2.750 zł i 1.750 zł), wobec czego kwoty zasądzone zostały od pozwanego na ich rzecz (punkt VII). Z. Ł., K. Ł. i małoletnia W. Ł. zwolnieni zostali od opłat sądowych od pozwu, wobec czego pozwany zobowiązany jest do zwrotu łącznej kwoty 5.250 zł z tego tytułu na rzecz Skarbu Państwa (punkt VIII). Powodowie solidarnie uiścili kwotę 900 zł tytułem zaliczki na opinię biegłego, którą pozwany winien na ich rzecz zwrócić (punkt IX). Pozostała część zaliczki w wysokości 3.681,82 zł pokryta została tymczasowo przez Skarb Państwa, którą to kwotę nakazano pobrać od pozwanego (punkt X). Pozwany zobowiązany jest też do zwrotu na rzecz powodów wynagrodzenia reprezentującego ich adwokata, obliczonego od wartości przedmiotu sporu.